

Danuta Minta-Tworzowska
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Tradycja i inspiracje teoretyczne we współczesnej archeologii

Podjmując próbę zarysu teoretycznego oblicza współczesnej archeologii, należy brać pod uwagę specyfikę archeologii, w której ramach wskazać można na wielokrotnie podkreślane różnice pomiędzy archeologią anglo-amerykańską i archeologią europejsko-kontynentalną¹. Czy obserwuje się w tym względzie pewną asymetrię między tymi archeologiami i czy współczesność stara się te różnice niwelować? Potoczne obserwacje wskazują, że różnice te bardziej dotyczą podejścia do teorii w archeologii. Archeologom zajmującym się teorią na kontynencie europejskim było trudniej, gdyż tematy teoretyczne, czy metodologiczne, dyskutowane w kręgu anglo-amerykańskim nie wzbudzały większego zainteresowania w ich krajach. Sytuacja taka obserwowalna jest już od lat 60. XX w., kiedy to nastąpiło ożywienie intelektualne, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych; pojawiła się wówczas „nowa archeologia” przekształcona później w procesualną. Nie znalazła ona w tym czasie zainteresowania na kontynencie europejskim, mimo że była to, jak na owe czasy, spójna metodologicznie i teoretycznie propozycja. Jednak patrząc na ówczesną sytuację, należałoby się zastanowić, czy istniała jakakolwiek płaszczyzna, która mogłaby tworzyć ową platformę do adaptacji archeologii procesualnej na gruncie europejskim? Wydaje się, że już w tym miejscu zaznacza się owa różnica tradycji; archeologia amerykańska nawiązuje do osiągnięć antropologii kulturowej, a nauki społeczne stosują teorie, modele odnoszące się do złożoności życia społecznego i tym się różnią od teorii nauk przyrodniczych. Europejska archeologia jest rozumiana jako nauka historyczna, którą jednak ukształtował w głównej mierze rozwinięty w etnografii dyfuzjonizm, zwłaszcza

¹ Por. też D. Minta-Tworzowska 2002. Tematem tego artykułu była sytuacja archeologii do późnych lat 80. XX w. Jednak od czasu jego publikacji bardzo wiele w archeologii się zmieniło. Niniejszy artykuł w niewielkim stopniu nawiązuje do niego.

szkoła kulturowo-historyczna. Stąd jest wręcz nierozsądne szukanie procesualizmu w archeologii kontynentalnej (europejskiej) w ówczesnym czasie. Była ona zdominowana przez pozytywistyczny, indukcyjnystyczny sposób dochodzenia do wiedzy. W Europie Środkowej w filozofii i w naukach o kulturze próbowano wypracować podstawy nowej metodologii, opartej na marksizmie. Również i z tego względu ukształtowały się wyraźne różnice, przy podobnym podejściu ogólnym – opartym na całościowym, systemowym myśleniu.

Mimo podobieństw wartości, które spajają obydwie środowiska (np. konieczność ochrony stanowisk i dziedzictwa archeologicznego itp.), należy rozważać jako różne co do sposobów ich uprawiania. Postaram się jednak wyeksponować właśnie wspólne elementy, a różnice wyartykułować w innej płaszczyźnie, niż to się powszechnie czyni. Tak więc według mnie podstawowa różnica rysuje się inaczej: zachodzi ona między archeologią tradycyjną, pozytywistyczną a archeologią procesualną (nowoczesną) oraz postprocesualną (ponowoczesną) w kwestii rozumienia i roli teorii. Tu należy zaznaczyć, że to, co w archeologii środkowoeuropejskiej określa się jako nurt tradycyjny, pozytywistyczny, w ujęciach C. Renfrew, P. Bahna (2002) czy M. Johnsona (2013) jest etapem nienaukowym w dziejach archeologii. W polskim rozumieniu pozytywizmu wyróżnia się takie jego cechy, jak indukcjonizm, naturalizm, wiara w „czyste fakty” i absolutyzowanie roli obserwacji, doświadczenia jako jedynej podstawy wiedzy prawdziwej. Przełom antypozytywistyczny należy wiązać z dążeniem do antynaturalizmu i antyindukcjonizmu. W polskiej sytuacji antypozytywizm związany był z metodologiczną szkołą poznańską, tworzonej przez L. Nowaka, J. Kmitę (Kmita, Nowak 1968), a w ramach historii – J. Topolskiego (1968; 1983).

Tak więc na sytuację archeologii złożyły się różne jej „światy” – jest ona bowiem swoistym konglomeratem przeciwstawnych poglądów, z których część ujmuje archeologię jako naukę w sensie *science*, a pozostałe traktują ją jako naukę humanistyczną. U schyłku XX w. i w początkach XXI w. również zbiegły się te rozumienia archeologii, a w niej samej mamy do czynienia z przenikaniem się tradycji różnych rodzajów podejść do przeszłości, odmiennych narracji (pra) historycznych. Wszystkie one należą do świata prehistorii, który nie tylko jest światem przeszłym, ale należy też do teraźniejszości, gdyż archeolodzy uświadomili sobie, że poznajemy przeszłość w teraźniejszości. Ta ostatnia teza jest chyba największym „odkryciem” archeologii w końcu XX w. i ma poważne dla niej konsekwencje.

Pytaniem, wyrażającym sytuację współczesnej archeologii, zwłaszcza kontynentalnej, jest to zadane już kilka lat temu przez Z. Kobylińskiego (2001): *Quo vadis archaeologia?* Pytanie to dotyczy każdej płaszczyzny zainteresowań archeologii i sposobu jej uprawiania. Do niedawna wydawało się, że największym pragnieniem archeologów jest uczynienie z archeologii dziedziny w pełni naukowej o własnej teorii (prawie na wzór *science*). Tradycyjnie za cechę poznania naukowego uznaje się dążenie do precyzji i jasności, co oznacza, że wypowiedzi

nie mają charakteru metaforycznego, ale dokonujemy ich w języku empirycznym. Obecnie zauważa się, że archeologia jest traktowana, podobnie jak i inne nauki, jako dziedzina kultury. Obrazy przeszłego świata, które archeolodzy tworzą, mają zawsze odniesienie do pojęć i wartości kultury, w której żyjemy, funkcjonujemy. Dlatego nie istnieje żadna obiektywna strategia poznania, żadna obiektywna teoria w archeologii.

Wszystko to wskazuje, jak nadal jest ważna refleksja nad teorią archeologii i nad jej charakterem również w zmienionym, współczesnym świecie. Ostatnia diagnoza teorii w archeologii została przedstawiona w pracy M. Johnsona (2013), który rozważał sytuację teorii co 10 lat, poczynając od roku 1988, a kończąc na 2008 r. Natomiast na gruncie polskim powstała monumentalna praca pt. *Przeszłość społeczna. Próba conceptualizacji* (Tabaczyński, Marciniak, Cyngot, Zalewska 2012 – tam dalsza literatura), w której została zarysowana sytuacja archeologii w aspekcie zmian paradygmatów metodologicznych, jak i częściowo teorii. Pewne prace dotyczyły również archeologii polskiej (m.in. J. Lech 2007; Minta-Tworzowska, Rączkowski 2007; Minta-Tworzowska 2015).

Pytanie o teorię, o jej charakter, jest ważne dla archeologii z tego względu, że w metodologii nauki przez długi czas zakładano, że każdej z nauk w jej generalnym rozwoju można przypisać postęp poznawczy. Próby sformułowania kryteriów postępu podejmowali m.in. K. Popper (1977), T. Kuhn (1968), P. Feyrabend (1979) i in. Zastanawiano się nad kryteriami rozwoju nauki i mimo że nie doprowadziło to do sformułowania zasad tego rozwoju, to dyskusja wskazała na jego dwa istotne aspekty: (1) na niemożność logicznego ujęcia rozwoju nauki oraz (2) na zmienność norm poznawczych i dyrektyw metodologicznych, co prowadziło do przekonania o niewspółmierności następujących po sobie teorii. Niewspółmierność ta miałaby polegać na braku logicznych związków między teoriami następującymi po sobie. Pojawienie się teorii niewspółmiernej wobec poprzedniej traktuje się jako przełom metodologiczny. Obecnie w wielu naukach twierdzi się, że tak rozumiany przełom nie istnieje poza filozofią nauki. Przypadek archeologii wskazuje również, że nie można mówić o niewspółmierności teorii. Występuje zjawisko polegające na uwzględnianiu dotychczasowej teorii przez nową teorię i przyjmowaniu jej dlatego, że badacze przekonali siebie i innych, że lepiej tłumaczy ona świat, do którego się odnosi.

W tym miejscu należy odpowiedzieć na pytanie, jak rozumie się teorię w archeologii? Można mówić o teoriach empirycznych (ogólnych i szczegółowych – za J. Topolskim [1983]), na które składa się wiedza, z którą przystępujemy do badania, ale też postulaty badawcze i hipotezy. Wiedza, z jaką przystępujemy do badań, decyduje o selekcji, hierarchizacji i uogólnianiu informacji. Zgodnie z ujęciem A. Pałubickiej i: Tabaczyńskiego (1986: 78):

Teoria to rezultat badań, jak i świadomie wytworzony aparat pojęciowy, czyli określone narzędzie badawcze. Występują one w swoistej formie i funkcji na różnych poziomach badania, zarówno w fazie empirycznej obserwacji faktów, z których

żaden nie jest wolny od interpretacji teoretycznej, jak i w fazach analizy, interpretacji oraz konstruowania systemu wyjaśnień badanej dziedziny rzeczywistości.

Jeśli w taki sposób rozumieć teorię i jej funkcje, to w przypadku archeologii możemy mówić tylko o jej zmianie (niekoniecznie progresywnej) w wymiarze historycznym. Stąd można jedynie wydzielić etapy archeologii, nie ujmując ich jako liniowego następstwa, a są to: archeologia tradycyjna (kulturowo-historyczna), archeologia procesualna i postprocesualna. Z punktu widzenia wprowadzenia teorii do archeologii istotne znaczenie miały nurty takie, jak: procesualizm, neo-markszizm, logicyzm, archeologia kontekstualna czy poststrukturalizm, dążące do wypracowania na gruncie archeologii jej własnych teorii, modeli i procedur badawczych, czy tylko ogólnych idei, przy inspiracji osiągnięć w tym zakresie antropologii kulturowej, historii, filozofii nauki, a przede wszystkim inspiracji wychodzących z teorii systemów.

Dlatego z perspektywy teorii widoczna jest różnica między archeologią tradycyjną (kulturowo-historyczną) a procesualną, a następnie między tą ostatnią a postprocesualną. Żadna z tych archeologii nie jest jednolitym programem, gdyż nawet w tzw. archeologii tradycyjnej występują przynajmniej dwie tendencje – jedna to ciążenie ku naukom przyrodniczym, a druga – ku historii. Ale jednych i drugich w dziedzinie np. badań nad kulturą pradziejową, archeologów tradycyjnych interesują atrybuty materialne kultury, które miały służyć rozwiązaniu dwóch podstawowych pytań badawczych: genezy i etnogenezy poszczególnych kultur i społeczności. Nie przyjmują do wiadomości, że zmiana artefaktów nie oznacza zmiany kultury: kultura ulega zmianie również wtedy, gdy te same formy wytworów zaczynają inaczej funkcjonować w społeczeństwie, a więc, gdy zmieniają się wzorce kulturowe. Postawa takiego archeologa jest postawą obserwatora, a więc zdawałoby się naukową; traktuje on przeszłość jako coś zewnętrznego, co chce uchwycić, ale często nie czyni tego „bezinteresownie” w stosunku do praktyki, co podważa tę naukowość. Ponieważ przeszłość nie należy już do nas, to usiłujemy ją przybliżyć za pomocą coraz to subtelniejszych typologii, klasyfikacji, również w zakresie wyróżniania kultur archeologicznych. W praktyce często dzieje się tak, że to, co stanowi tylko narzędzie „uchwycenia” przeszłości, w wyobrażeniu badaczy staje się czymś realnym; zaczynają wyniki swoich badań traktować jako realny byt. A przecież klasyfikacja, typologia są sposobami wyrażania wyników badań czy hipotez i teorii archeologicznych, a nie sposobem przedstawiania przeszłości. Oczekiwanie, że archeolog dociera do przeszłości, jest mocno zakorzenione w archeologii tradycyjnej, która główny swój cel widziała w ustalaniu faktów kulturowych (historycznych). Źródła ujmowane jako nośnik prawdy pełniły w tym rolę podstawową. Stawały się bazą wszelkich sądów o przeszłości; obraz przeszłości powstawał z ich „materii”, jako jedynie prawdziwej osnowy tego obrazu. Istotę tradycyjnego podejścia archeologów do źródeł archeologicznych uchwyciła L. Patrik (1985), określając to ujęcie jako model „fizyczny”. Źródło w tym ujęciu jest traktowane de facto jako skamielina typu przyrodniczego. Należy więc okre-

ślić jego cechy „rodzajowe”, „gatunkowe”, typologiczne, umiejscowić w czasie i w przestrzeni. Dla porządku dodam, że L. Patrik wyróżniła również „tekstualny” model źródeł, przypisując go ujęciom nowoczesnym, jednak nie uznała obu tych modeli za opozycyjne, co było wyraźne w ówczesnej praktyce archeologicznej. Traktowano zdania dotyczące źródeł archeologicznych, jakby były informacjami bazowymi. Wyraźnie zaznacza się to podejście w zdaniu K. Jażdżewskiego (1981: 54), który pisał:

Owe w znakomitej większości nieme źródła mają za to tę cechę, która w oczach prahistoryków korzystnie je odróżnia od źródeł historycznych sensu strictiori, tj. od źródeł pisanych. Cechą tą jest immanentny obiektywizm, z gruntu różny od przyrodzonego subiektywizmu (tendencyjności) wszelkiego pisanego przekazu stanów i wydarzeń przeszłości.

Jeśli traktować tę wypowiedź jako reprezentację archeologów tradycyjnych, to zgodnie z nią faktów się nie „konstruuje”, są one obiektywne, a obraz pradziejów powstały na ich podstawie jest rekonstrukcją prawdziwą, pewną, bo powstał na kanwie źródeł „odbijających” przeszłość.

Archeologię tradycyjną miał w archeologii środkowoeuropejskiej zastąpić marksizm – dyskusja na ten temat po 1989 r. była ożywiona, jednak w moim przekonaniu marksizm traktowany jako orientacja teoretyczna, oferująca teorię społeczną, w polskiej archeologii nie zaistniał poza twórczymi nawiązaniem J. Żaka (1962, 1966, 1975) i: Tabaczyńskiego (1970), częściowo T. Wiślańskiego (1969) czy L. Leciejewicza (1956). Powodem mogło być również to, że oferta metodologicznej szkoły poznańskiej charakteryzowała się słabą recepcją w archeologii. Szkoła ta wypracowała m.in. tzw. społeczno-regulacyjną koncepcję kultury (J. Kmita), jak również ujęcie kultury magicznej (Pałubicka 1985), które to idee archeolodzy starali się implementować na swoim gruncie. Wydaje się, że interpretatorzy zachodnioeuropejscy takich nurtów, jak marksizm, funkcjonalizm, strukturalizm, czynili to z perspektywy nauk antropologicznych, społecznych, co było „bliżej” archeologii i z tego powodu łatwiej można było je zastosować. Teoria społeczna, jaką oferuje neomarksizm zachodnioeuropejski, została wypracowana przez interpretatorów marksizmu na potrzeby nauk społecznych, m.in. przez M. Godeliera (1973). We Francji, Włoszech czy w Anglii miała miejsce refleksja nad myślą klasyków marksizmu i został stworzony swoisty „pomost” między nią a naukami społecznymi, określane już jako neomarksizm. Marksizm w archeologii wprowadzał nowe pojęcia, nowe idee, elementy analizy, terminy. Wychodził z systemowego podejścia do kultury, do społeczeństwa, do rzeczywistości badanej, co było atrakcyjne dla archeologii (zob. np. J.G. Clark 1957). Podejmował próby wyjaśnienia w tym duchu genezy państw starożytnych (J. Friedman 1974; J. Friedman i M.J. Rowlands 1977), czy analizy pochówków w megalitach i ich symbolicznego maskowania nierówności społecznych (Ch. Tilley 1984). Neomarksizm proponuje teorię społeczną, dzięki której uzyskujemy charakterystykę struktury społecznej w kategoriach stosunków

własności i produkcji, a ideologii zostaje przypisana rola maskowania nierówności – rola niejako w tle (np. A. Gilman 1984).

Pojęcia w modelu poznawczym nauki mają jednoznaczny sens wówczas, gdy są wplecione w spójną procedurę badawczą, a ta powiązana jest z teorią. Ów sens wynika z przejścia zarówno pojęć, jak i z założeń teoretycznych danej koncepcji. W polskiej archeologii w szczególności zabrakło owego „pomostu”. Marksizm był obcy tradycji poznawczej polskiej archeologii; jedynie uzupełniał model kulturowo-historyczny o nowe pojęcia, zwłaszcza kategorie gospodarcze, co dało archeologii tradycyjnej nowy oddech i poszerzyło znacznie obszar jej zainteresowań, jednak nie oznaczało zmiany teorii. Istniały prace, w których zaczęto podejmować nowe problemy badawcze w nowym duchu, a dotyczące gospodarki, osadnictwa i jego kontynuacji, kultury materialnej. Natomiast w latach 80. XX w. polska archeologia była z jednej strony pod wpływem humanistycznych, a zarazem obiektywistycznych interpretacji marksizmu, a z drugiej strony teorii ewolucji biokulturowej, a także procesualizmu.

Zmianę teoretyczną w latach 60. XX w. w archeologii przyniósł zasadniczo anglosaski procesualizm. Przykład archeologii procesualnej pokazuje, jak podejście systemowe przyczyniło się do zmiany pytań badawczych, do nowej metodologii badań, do budowy teorii i podporządkowanych jej wymogom dynamicznych modeli procesów pradziejowych. Procesualizm w archeologii proponuje pierwszą własną teorię, a więc wprowadza w pełni świadomie myślenie teoretyczne do archeologii. Procesualistów interesowała zmiana procesowa, działania i efekty tych działań, przy uwzględnieniu skomplikowanych zależności między nimi. Archeologia procesualna dążyła do stworzenia doskonałej metodologii, do uzyskania wiedzy obiektywnej, stanowiącej połączenie teorii z praktyką, z refleksją nad źródłami. Wprowadzono nowe metody naukowe, w tym testowanie hipotez jako weryfikację wszelkich ustaleń na temat przeszłości. Stanowiło to niewątpliwą nowość w postępowaniu badawczym archeologii, choć było wzorowane na założeniach nauk przyrodniczych, częściowo społecznych. Natomiast zmianę roli teorii w archeologii nastąpiło współcześnie w archeologii procesualno-kognitywnej, a zwłaszcza kontekstualnej czy poststrukturalnej. Jednak to w procesualizmie nastąpił proces „odczarowywania” świata pradziejowego. Procesualiści uważali, że świat jest zracjonalizowany w zakresie technologicznym, że jego struktura dawniej była na tyle prosta, a zarazem systemowa, że modele, klasyfikacje dadzą taką sieć uporządkowań, która wyjaśni badany świat, da obraz świata, a więc ujęcie teoretyczne tejże rzeczywistości. W takim ujęciu pozostałości materialne, które analizuje archeolog, są zarówno ową skamieliną po przeszłości, jak i pewnym „tekstem” do odczytania pod kątem pytań dotyczących funkcjonowania ówczesnego świata. Można powiedzieć, że źródło zawiera zarówno informacje, które jawią się jako oczywiste, jak i informacje potencjalne, które archeolog wydobywa, zadając kolejne pytania i uruchamiając w ten sposób kolejne pokłady informacji. Wymaga to skupienia uwagi nie tylko na jego cechach „rodzajowych”, klasyfikacyjnych

(choć i one są ważne), ale zwłaszcza na cechach kulturowych, mówiących o wytwórcy, użytkowniku itp. Pewien przełom przyniosły tezy M. Schiffera o procesach źródłotwórczych (1987).

Tak więc modernizm wprowadza odmienne podejście do kultury, do źródeł. Wiąże się ono z systemowym rozumieniem kultury i powiązaniem źródeł z podsystemami kultury, czyli twierdzi się, że poszczególne kategorie źródeł reprezentują właściwy podsystem: gospodarczy, społeczny, ideologiczny. Jednak, co zauważył już L.R. Binford (1972), rzeczywiste znaczenie obiektu, przedmiotu zostało na zawsze utracone – nie odpowiemy zatem na pytanie, czym był on dla danego człowieka, danej grupy. Mimo to L. Binford zaproponował podział źródeł archeologicznych odpowiadających czynnościom i efektem czynności kulturowych w obrębie podsystemów kultury: technologicznego (źródła technomiczne), społecznego (socjotechniczne) i ideologicznego (idiotechniczne). Traktował je jako reprezentację przeszłego systemu kultury. Przypisał im rolę niezależnych testerów hipotez i teorii formułowanych przez archeologów. Uważał bowiem, że

[...] formalna struktura zespołów wytworów wraz z kontekstualnymi powiązaniem między elementami powinna przedstawiać i przedstawia systemowy i dający się zrozumieć obraz całego wymarłego systemu kultury. (1972: 95)

Krytyka procesualizmu przyniosła program „naprawczy” w postaci archeologii procesualno-kognitywnej, nadal ukierunkowanej teoretycznie.

Natomiast współczesność określana jest jako archeologia postprocesualna, a reprezentuje ją zwłaszcza kontekstualizm I. Hoddera (1995), który traktuje kulturę materialną jako tekst do odczytania przez archeologa. Następuje zwrot ku tekstualizacji materialności. Hodder uważa, że mniej należy „pisać” przeszłość, a bardziej czytać kulturę materialną. Jednak powstaje pytanie, jak ją czytać? Zdaniem I. Hoddera na „czytanie” to składają się dwa elementy: „obiektywny” i interpretacyjny (hermeneutyczny). Obiektywność wiąże się z tworzeniem „danych” – ograniczonej (skończonej i niedowolnej) interpretacji obiektów materialnych, będących pozostałością po przeszłości. Tak tworzone dane mają zapewnić obiektywność sądów dotyczących przeszłości. Samo pojęcie „dane” odwołuje się zarówno do świata realnego, jak i do naszych o nim wyobrażeń (Hodder 1985: 33). Konstrukcja obrazu przeszłości zależy w dużej mierze od kontekstu teraźniejszego – od kontekstu archeologa (Hodder 1995:). W „danych” jest równocześnie to, co wyrasta z dawnej rzeczywistości, jak i to, co wynika z teraźniejszości. Są jednak prawdziwe, mimo że nie istnieją żadne niezależne instrumenty testowania na nich teorii, hipotez (Hodder 1995: 35). Prawdziwość wynika z tego, że w archeologii kontekstualnej zakłada się obiektywność kultury materialnej. W tych poglądach tkwi jeszcze przywiązanie do dominującej roli teorii i wiedzy naukowej, a z drugiej strony I. Hodder nawiązuje do postmodernizmu. Uznał, że za każdym elementem kultury materialnej, strukturą osadniczą, grobową są ukryte struktury świadczące o istniejących w całej kulturze wzorcach, schematach postępowania i myślenia. Te znaczenia są obecne w pozostałościach archeologicznych, które są strukturą

znaczeniową, struktura ta jest „ukryta”, trzeba z niej wydobyć znaczenie całości. Kolejny element refleksji nad źródłem archeologicznym I. Hoddera dotyczył ujmowania wytworów materialnych w aspekcie ich społecznych funkcji; legitymizowania statusu społecznego, władzy, ról społecznych. Artefakty w ujęciu I. Hoddera nie są pasywne, lecz aktywne; kształtują i symbolizują relacje społeczne w danej grupie społecznej. Artefakty i ich układy przestrzenne odzwierciedlają w jakimś stopniu reguły społeczne. Rola danych to podstawa do odczytywania odległego znaczenia kontekstualnego. W tym względzie I. Hodder (1995: 218) odwołuje się do dwóch typów znaczeń (nawiązując do L. Patrik): do znaczenia w sensie fizycznym (obiekty jako produkty, rzeczy zaspokajające codzienne potrzeby) oraz do znaczenia „tekstualnego” (do treści tradycji historycznych, kultury). Ujmuje je jako niezbędne w odczytaniu znaczeń. W tym ujęciu jawi się podstawowa rola kontekstu. Do konfiguracji przestrzennych materiałów archeologicznych poszukuje się analogii relacyjnych, a nie etnologicznych. Ich ujęcie musi łączyć interpretację z analizą. Kontekst ma tu wyraźny związek z ustalaniem znaczenia wytworu, obiektu w danej grupie społecznej. Drugi element „czytania” kultury materialnej według I. Hoddera (1991: 7-18) to interpretacja, która opiera się na hermeneutyce, zwłaszcza Gadamera. Polega na „dialogu” między przeszłością a terażniejszością, całością i częścią, ‘przedmiotem’ a ‘podmiotem’. Hermeneutyka ta ma na celu ustalanie znaczeń z przeszłości przy posługiwaniu się znaczeniami z terażniejszości. Interpretacja ma na celu uzyskanie koherencji między tymi znaczeniami. W ustalaniu tak rozumianego znaczenia archeolog odwołuje się coraz częściej do wyników badań aktualistycznych, co na szeroką skalę zastosował I. Hodder w Baringo (1982), a wcześniej archeolodzy procesualni, np. L.R. Binford dla Nuniamut (1978), a na gruncie polskim m.in. A. Marciniak (1996). By określić znaczenie wytworów, obiektów, musimy przyjąć pewne założenia co do tych znaczeń, np. wtedy, gdy mówimy o dobrach prestiżowych, o gospodarce. Jednak takie określenia jak np. „grób”, „gród” oznaczają coś więcej niż tylko zbiór cech fizycznych, ponadto w różnych kulturach treści podkładane pod pojęcia grobu czy pochówku są różne, a więc i ich sens może być odmienny.

Archeologia teoretyczna (w wydaniu procesualnym, neomarksistowskim, logicystycznym) stanowi wyraźną zmianę względem tego, co było wcześniej; cechuje ją wiara w teorię, która pozwoli wyjaśniać, łączyć hipotezy z faktami, budować obrazy przeszłości. Jest to teoria obiektywistyczna, oparta na klasycznym ujęciu prawdy. Mimo to jest wyraźnym przeciwieństwem pozytywizmu, z jego wiarą w indukcję i w „czyste” fakty.

Tak więc w archeologii rysuje się podział na zasadnicze odłamy: obiektywistów, uważających, że rekonstruują przeszłość, oraz konstruktywistów uważających, że tworzymy obrazy przeszłości. To konstruktywizm w postaci postmodernizmu i poststrukturalizmu konstatuje upadek oświeceniowej wizji świata, upadek rozumu. Zwraca się ku życiu. Natomiast poststrukturalizm wprowadził kategorie, jak: dyskurs, dekonstrukcja, różnica. Zwłaszcza różnica konstruuje

postmodernistyczny świat (Z. Melosik 1995: 197). Przejął te kategorie feminizm trzeciej fali. Zaskakujący jest fakt, że feminizm zdekonstruował konstruktywizm jako podejście wykreowane przez mężczyzn: jeśli nie mogą zdefiniować prawdy, to jej nie ma. I – jak sugestywnie pisze Z. Melosik (1996: 276-227) – feminizm-kobieta został po raz kolejny uwiedziony przez ponowoczesność-mężczyznę. Poststrukturalizm w archeologii reprezentuje wielu badaczy, a swoiste podsumowanie co do założeń poststrukturalizmu w tej dziedzinie zawiera praca pod redakcją I. Bapty'ego i T. Yatesa (1990).

Natomiast chciałabym zwrócić uwagę na to, co nadal wpływa na rozkład akcentów w rozważaniach prowadzonych na gruncie współczesnej archeologii, a co moim zdaniem wynika z tradycji filozoficznej – w archeologii amerykańskiej istnieją wyraźne nawiązania do fenomenologii, natomiast hermeneutyka, zwłaszcza P. Ricoeura, ma poważny wpływ na nauki historyczne, europejskie, w tym na archeologię.

Postmodernizm, który zachwiał pojęciem prawdy obiektywnej, odrzucił dążenie do obiektywności na rzecz relatywizmu; zmieniło się także rozumienie i znaczenie teorii. Nie może to być „klasyczne” jej ujęcie, bo wszystko, co klasyczne zostało zanegowane. Zakłada się, że mamy wiele rzeczywistości, gdyż świat pradziejowy można ujmować na różne sposoby. Akceptacja danego sposobu przedstawiania rzeczywistości ma charakter subiektywny, bowiem jest związana z częstką kultury, w której żyjemy, której wartości preferujemy, albo przyjmujemy bezwiednie jako oczywiste. Stąd nasz wybór określonej orientacji teoretycznej nie jest neutralny aksjologicznie, bowiem dokonujemy go ze względu na część rzeczywistości, która nas ukształtowała. Postmodernista stara się wprawdzie dociec, jak funkcjonuje dana grupa ludzi, jednak ma świadomość, że nie istnieje możliwość udzielenia jasnej odpowiedzi na to pytanie. Z kolei neopragmatyści uważają, że nie jest możliwe „widzenie” świata takim, jakim jest on w istocie. Świat jest zawsze „dla nas”, a zatem tworzymy go. Uzyskujemy więc wiele „kompletnych umeblowań” i wybieramy jedno, kierując się zadaniem badawczym. Jednak nie oznacza to, że owo „umeblowanie” można traktować jako rekonstrukcję przeszłości. W postmodernistycznej teorii występuje odwołanie się do kontekstu w celu odpowiedzi, który z obrazów jest najbardziej uzasadniony. Odwołanie do kontekstu pozwala badaczowi nadawać znaczenie artefaktom i ich konfiguracjom przestrzennym. Jednak znaczenia wynikające z kontekstu są zmienne, płynne, a sam kontekst niczym nieograniczony; idea zrealizowana np. przez I. Hoddera (1986: 64-65) w analizie neolitu holenderskiego.

Oslabieniem relatywizmu jest idea „dialogu” między różnymi poglądami, realizowana dość powszechnie w wielu naukach humanistycznych. W archeologii jest to również widoczne, skoro różne teorie, jak procesualna i kontekstualna, mogą spotkać się w dialogu na pograniczu „archeologii zintegrowanej”. Przykładów na to istnieje o wiele więcej. Teorie funkcjonują obok siebie, mimo że reprezentują różne opcje, w niektórych obszarach badań uzupełniają się – pozwalają spojrzeć

na nasze idee „z drugiej strony lustra”. Nie oznacza to jednak, że można je ze sobą pogodzić; możemy mówić jedynie o tym, że istnieją obszary rzeczywistości, w których będą się uzupełniały pojęcia, modele i metody. Ograniczenie takie stwarza sam mechanizm tworzenia wiedzy naukowej, zarówno w humanistyce, jak i w przyrodoznawstwie. Stwierdzono, że nie podlega ona ścisłym zasadom metodologicznym, jak uważali moderniści, lecz przypomina negocjacje. Decydują o tym mechanizmy kulturowe, a nie badania naukowe. Obraz świata, zarówno ten tworzony przez humanistów, jak i przyrodników, jest efektem negocjacji i *consensusu*, do jakiego dochodzi dana grupa badaczy. W ten sposób tworzony kanon postępowania jest narzucany pozostałym badaczom. I tak oto wiedza i władza są blisko siebie (szerzej A. Zybortowicz 1995: 271-293, 355).

Współczesność w swych poglądach zaciera granicę między poznającym a poznawanym, między archeologiem a przeszłością. Spotkanie to jest dialogiem, jest odnajdywaniem człowieka z przeszłości w nas samych. Przeszłość bowiem nie istnieje sama w sobie (Mamzer 2004), istnieje dla nas. Powstała w związku z tym idea archeologii „dla” nas. Archeologie postprocesualne mówią innym „językiem” i mają inne oczekiwania niż archeologia procesualna. Rodzi to określone, poważne konsekwencje, czyli odmienne od procesualnego rozumienie archeologii, jej pola badawczego, celów, metod. Współczesne rozumienie archeologii ulega zmianie – wyłania ona nowe subdyscypliny niejako „w poprzek” swojego przedmiotu badań, typu „archeologia konsumpcji”, „archeologia krajobrazu”, „archeologia symboliczna”, itp. W tych studiach badacze odwołują się albo do wielkich teorii, takich jak np. strukturalizm, neomarksizm, albo do teorii średniego zasięgu, określanych jako tzw. teoria ugruntowana. Istotne są poglądy na pojęcie kultury, przyjmujące, że zjawisko kultury dane jest w określonym czasie i w sposób zapośredniczony przez wytwory. Prowadzi doń metoda hermeneutyczna. Zaczniemy od myśli i metody P. Ricoeura, który badał wnikliwie akty ludzkiego działania, a więc gotowe wytwory kulturowe, w tym „dzieła”. Sama hermeneutyka zakłada stałe istnienie aktów poznania, a więc wiedzy zawartej w ramach językowości wszelkiego myślenia. W tym kontekście nieuniknione jest redefiniowanie pola badawczego, czy wręcz definiowanie go na nowo. Ta redefinicja tegoż pola w archeologii następuje poprzez materialność w badaniu wytworów kulturowych przeszłości i przywiązywaniu właśnie do niej dużej wagi. Każde ludzkie poznanie jest interpretacją, ale zawsze naznaczone jest zaangażowaniem. To właśnie prace z zakresu konceptualizacji materialnych pozostałości po przeszłości, w postaci źródeł archeologicznych, są przejawem nowej interpretacji, czynionej w duchu postprocesualnym. Podstawowy problem dotyczy znaczenia. Wysiłek podejmowany w tym zakresie wymaga nie tylko studiów nad materialnością z perspektywy archeologii – ona sama nie wystarcza; konieczne jest odwołanie się do teorii kultury, niekiedy do filozofii.

Zwróćmy uwagę na jeszcze jeden istotny element: dla P. Ricoeura jednostkowa tożsamość jest punktem dojścia wiedzy o świecie, a wiedzie poprzez kolejne rozpoznawania subiektywności we własnych wytworach, w kulturze. Na początku

drogi sens istnienia człowieka ukryty jest poza nim – w artefaktach i symbolach, a dzięki kulturze zyskuje znaczenie swego istnienia. Człowiek produkuje znaki swego istnienia, a rozumienie tych znaków jest procesem, jest sposobem odnoszenia się do „bytów i bycia”, do egzystencji. To wytwory porządkują się w pewne kody i narracje, a te pozwalają podmiotowi na stałą identyfikację. Wybór sensu jest najbardziej ogólnym założeniem każdej hermeneutyki. Podobnie powinno być w tak zorientowanej archeologii, dla której pytanie o znaczenie artefaktów jest fundamentalne w studiach i analizach wytworów materialnych, w dziełach, w kulturze.

Archeologia współczesna uprawiana w takim klimacie zajmuje się kilkoma ważnymi problemami: pierwszy można nazwać przełamywaniem „starego” paradygmatu – dotyczy on samego rozumienia archeologii jako dziedziny wiedzy, jej „granic”, poprzez powoływanie subdyscyplin archeologii (archeologia krajobrazu, archeologia śmierci, archeologia konsumpcji itp.); kolejny to „archeologia społeczna”, następnie uteoretycznienie badań w terenie oraz dziedzictwo archeologiczne. Dziś wielu ma świadomość, że sytuacja społeczno-polityczna determinuje rozwój nauki, jak i to, jak wiedza naukowa jest gromadzona, udostępniana i jaki czyni się z niej użytek. Współczesne nurty to nurty zaangażowane – angażujemy się w to, co robimy, bowiem interpretujemy przeszłość, odwołując się w tych interpretacjach do „filozofii życia”, do przydatności dla ludzkich potrzeb. To, że wiedza archeologów jest tworzona, jest już swoistym truizmem. Jednak nie opuszcza nas pragnienie zrozumienia ludzi z tamtych czasów. Coraz częściej podkreśla się, że człowiek jest całością, dlatego jego świat składa się ze sfery symbolicznej, materialnej, ekonomicznej. Dlatego istnieje dążenie do tworzenia nowych teorii spełniających powyższe oczekiwania.

Tak jak archeologia tradycyjna była politycznie zaangażowana i w tym duchu rozwiązywała problematykę etnogenezy, tak i niektóre współczesne nurty wydają się zaangażowane politycznie. Archeologia ponowoczesna celebrytuje i eksponuje różnicę, dyskurs, dekonstrukcję. Tematyka ta była zawsze obecna w archeologii, ale inaczej wyrażana, czy wręcz zacierała (przez archeologię tradycyjną). I tak różnica konstytuuje postmodernistyczny świat (Melosik 1995: 197). Jest kategorią opisu świata dostępną w codziennym doświadczeniu. W taki też sposób archeologia tworzy historie, prahistorie, mikro-prahistorie; stanowiąc dziedzinę kultury, jest uwarunkowana społecznie i ideologicznie. Archeologia jest uobecnianiem przeszłości (np. Mamzer 1998), bowiem nie jest możliwe myślenie o przeszłości inaczej niż tylko w naszych kategoriach. Co więcej przeszłość istnieje „dla nas”; archeologia to pamięć „dla nas”. W tak pojmowanej archeologii zakłada się (za P. Ricoeurem) aktywność interpretacji oraz rozumienia czy ograniczanie ludzkiego poznania przez kontekst i daną sytuację społeczno-kulturową.

Co jest celem współczesnej archeologii? Jak się wydaje, odsłonięcie wielu sposobów patrzenia na świat kultury: poprzez działalność symboliczną, ale też gospodarczą, techniczną, polityczną, prawną, militarną – a więc angażującą,

materialną, funkcjonalną i substancjalną stronę egzystencji. Istotne są czynniki materialne oraz realna historia i tylko taka perspektywa uzasadnia włączanie do przestrzeni badań archeologii materialnych pozostałości choćby po bitwie pod Grunwaldem, czy po I wojnie światowej, a także po zbrodni katyńskiej. Stanowią one warstwy oraz „części” złożonego procesu dziejowego. W związku z tym społeczny obieg wiedzy archeologicznej winien być traktowany jako element praktyki archeologicznej, a tym samym jako przedmiot badań archeologii. Zarówno archeolog, jak i poznawana przez niego przeszłość (bliższa i dalsza) są zanurzone w teraźniejszości. Dlatego możliwe jest odnoszenie się do źródeł, które jeszcze do niedawna za archeologiczne nie byłyby uznane. Pozwala na to odmienna perspektywa badawcza.

We współczesnej myśli eksponowana jest problematyka tożsamości (indywidualnej, czy kulturowej), pamięci. Dlatego lokalizacje takie jak osada obronna w Biskupinie to nie tylko stanowisko archeologiczne, ale przede wszystkim miejsce funkcjonujące w kolejnej rzeczywistości o określonym znaczeniu, materialny nośnik znaczeń, wyraz niedomkniętej rzeczywistości, świadczący o dziejowości istnienia. Archeolodzy badają też przeszłość bliższą, jak pozostałości po I i II wojnie światowej, wkraczając w obszar *memory studies* idąc tropem P. Nory, J. Assmanna czy E. Zerubavela, kreując znaczenia dla kolejnych pokoleń (teraźniejszości) – znaczenia jako miejsc pamięci, funkcjonującym w naszej kulturze. Zakłada się powszechność rozumienia i kolistość procesu poznawczego oraz ciągłość bytowa, co ma być gwarantem rozumienia poszczególnych miejsc pamięci, zarówno z bliższej, jak i dalszej przeszłości. Zgadzać się z poglądem, że poznajemy przeszłość (bliższą i dalszą) w teraźniejszości, intuicyjnie jednak czujemy dużą różnicę w kwestii pamiętania niedawnych wydarzeń i emocji z nimi związanych, a tą przeszłością, którą bada archeolog, z którą nie łączy nas żadne zapamiętane wydarzenie. Świadomość kontekstu podmiotu ludzkiego, czasowości, tworzy ramy naszego świata, nie oznacza to jednak, że interpretacja i rozumienie dalszej przeszłości oraz bliższej mogą być zrównane na jednej płaszczyźnie. Na wzór „historii drugiego stopnia” P. Nory formułuje się ideę „archeologii drugiego stopnia” (np. A. Zalewska 2012: 1116), której celem nie jest docieranie do przeszłości społecznej, lecz skupienie się na sposobach jej konstruowania i przekazywania.

Czym miałyby być ta archeologia? Wynikiem „powtórnego eksploatowania” wiedzy archeologicznej, prowadzącego do uznania materialnych śladów przeszłości za „miejsca pamięci” lub ich elementy, postrzeganych jako „częstki znaczące”. Owa materialność zawiera informacje i podlega (re)-interpretacjom, stanowiąc element współczesnego świata wyobrażeń kulturowych. Wskazuje się na zmienną użyteczność, dostępność i postrzeganie atrakcyjności poszczególnych odkryć archeologicznych (inną wczoraj, odrębną dziś), co wyraźnie jest związane ze „świadomością historyczną”, a także z pamięcią. Przedmiotem zainteresowań archeologii drugiego stopnia jest „materia uwikłana w kulturę uwikłaną w materię”. W grę wchodzi nowa oczekiwania i nowe metody, które pozwalają na reinterpret-

tację wcześniejszych odkryć (np. Lascaux we Francji czy Biskupina w Polsce). Perspektywa hermeneutyczna pozwala na nowe odczytanie roli archeologii we współczesnym świecie i współczesnej humanistyce. Daje on do myślenia, dostarcza asumptu do zastanowienia się nad wyobrażeniami o świecie, które daje archeologia. Ta perspektywa wykracza więc poza problemy archeologii rozumianej jako dyscyplina naukowa o zamkniętych, sztywnych granicach. Widoczne są tu społeczne role archeologii, upowszechnianie wyników badań skoncentrowanych na dziedzictwie kulturowym. Dla każdej archeologii, jak się wydaje, ważne jest pytanie, o to, na jakiej zasadzie pewne materialne elementy tegoż dziedzictwa wchodzą na stałe do historii ludzkiej, świadomości historycznej i do pamięci. Archeologia drugiego stopnia oparta jest na idei o ogromnym potencjale (poznawczym, estetycznym itd.) materii, a archeologia ma w tym zakresie duże możliwości.

Archeolodzy byli wprawdzie zauroczeni śladami, pozostałościami, źródłami, a teraz materialnością, co sprawia, że rozumieją rolę archeologa również jako „rzecznika” miejsc i rzeczy poprzez ich uobecnianie w przestrzeni publicznej. Rozumiejąc kulturę materialną w duchu ponowoczesności, za P. Bourdieu (1979), można uznać, że nasz świat jest u-przedmiotowiony i poprzez u-przedmiotowienie – uwizualniany, co pozwala doświadczać natury naszego porządku kulturowego. Świat społeczny konstruuje świat przedmiotów i odwrotnie – przedmioty stwarzają świat społeczny. W taki sposób powstaje łańcuch „stawania się” ludzi i przedmiotów. Bowiem życie ludzi odbywa się wśród przedmiotów, a kolejne wytwarzane przedmioty włączane są w porządek użytkowy, symboliczny. Poprzez przedmioty ludzie komunikują doniosłe treści własnej kultury.

Powyższe idee wiążą się z „powrotem do rzeczy”, poglądem, który w rzeczach doszukuje się cech „uczłowieczenia”, uwzględniając ludzko-rzeczowy kontekst. Tak więc struktura rzeczy, ich miejsce funkcjonowania, konstruuje ich tożsamość. W efekcie kontekst kulturowy to klucz do odsłonięcia znaczenia rzeczy. I tak np. M. Jones (2007) uważa, że obiekty materialne dysponują rodzajem sprawczości (*agency*), czyli możliwością działania i jest to działanie materialne (*material agency*). Działanie to zmienia relacje między ludźmi. Rzeczy podlegają relacjom czasowym, przestrzennym i fizycznym. Można z tym poglądem polemizować. Nie może ów powrót do rzeczy w archeologii być rozumiany jako „powrót do źródeł”, ponieważ archeologia nigdy nie „odeszła” od nich. Winien raczej stanowić powrót do rozumienia rzeczy nie tylko w perspektywie ich materialności. To powrót do percepcji rzeczy, a nie do klasyfikowania i tworzenia katalogów niejako samych dla siebie. Nie należy również przeceniać roli i możliwości archeologii w tym zakresie, do którego nie wiodą w prosty sposób odkrycia archeologiczne. Nie stanowią one o decydującej roli archeologii w tym zakresie. Być może z wielkiego „powrotu do rzeczy” zostanie jedynie (albo aż) idea „biografii rzeczy”. Archeologia bez kontekstu człowieka, jego kultury – mimo że przeszłość poznaje w teraźniejszości – jest dość bezradna wobec wielu podstawowych pytań.

Ważny obszar badań współczesnej archeologii stanowią społeczne role i znaczenia materialnych pozostałości, a więc poszukiwania odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób wiedza oddziałuje społecznie i jaki jest sens poznawania przeszłości oraz dlaczego pamiętana przeszłość łączy się z teraźniejszością; innymi słowy, jak materialne pozostałości z przeszłości istniejące w przestrzeni współczesnej (grodziska, megality, kurhany itp.) są „używane” do zabezpieczenia racji teraźniejszości.

Współczesność promuje nowe obszary badań archeologii, ale przede wszystkim tzw. archeologię współczesności. Archeolog nie jest traktowany jako realizujący cele historyk, który bada dzieje najnowsze, np. bitwy, konflikty, w postaci dostarczania mu materialnych źródeł, ale postrzegany jest jako ten, który zajmując się tymi rzeczami, szczątkami, miejscami, wchodzi w rolę osoby uobecniającej tę niedawną przeszłość, co stanowi najbardziej antropologiczny wymiar archeologii. Rysuje się zatem rola archeologii w stosunku do reliktyw przeszłości: idzie w jej ramach nie tylko o rozpoznanie, ale również o świadome kształtowanie ról i znaczeń społecznych we współczesnym świecie oraz o ochronę owych reliktyw jako dziedzictwa. Czego oczekuje owa współczesność od archeologii? Wydaje się, że nie tyle odpowiedzi na pytanie „jak było?”, ale „jaka jest wartość tego, co pozostało po tym, jak było?” – pojawia się tu więc idea „historii sensownej” (według L. Kołakowskiego). Ujawniają się tutaj kulturotwórcze role archeologii.

Podsumowanie

Współczesną myśl teoretyczną w archeologii cechuje wiele ciekawych przymysłów i propozycji – zwłaszcza co do stałego zwiększania samoświadomości, choć prace te pozostają w obiegu wąskim, w gronie specjalistów z tego zakresu, a przecież ich rola to właśnie społeczny obieg wiedzy archeologicznej. Zważywszy na fakt, że jesteśmy „zanurzeni” w kulturze, tym bardziej należy tę myśl upowszechniać. Jednak czy jest to jeszcze możliwe? Odwołam się do tez Anny Pałubickiej, zawartych w pracy pt. *Gramatyka kultury europejskiej* (2013: 173), w której autorka zdiagnozowała przemiany postaw i wzorów myślenia w ponowoczesności, a które z powodzeniem można odnieść do sytuacji w archeologii. Doszła ona do wniosku, że hierarchia aksjologiczna w kulturze nowoczesnej wyrażała się w nadrzędności postawy teoretycznej oraz w przewadze rozumu i racjonalizmu, co przejawiało się w dominacji nauki, w jej prestiżu, a przekładało się na racjonalistyczny wzór kultury – cenione jest wykształcenie, zawody wymagające intelektu itp. Już w wieku XIX, a zwłaszcza w XX, pojawiły się filozofie mocno krytyczne i opozycyjne wobec przesłanek aksjologicznych modernizmu. Owa ponowoczesność, która odwołuje się do niczym nieskrepowanej wolności osobistej, do „bycia-w-świecie”, a więc do samorealizacji, do wczucia, ponownego przeżycia, skutkuje zdaniem A. Pałubickiej (2013: 175) „spychaniem nauki z zajmowanego miejsca

do swoistego odosobnienia...”. W takim świecie większe znaczenie zyskuje postawa człowieka zaangażowanego, a nie tego, który patrzy na świat z dystansem i poznaje go w sposób bezinteresowny względem praktyki (a taka jest rola teorii). Gwałtownie następuje przyrost wiedzy operacyjnej, a wiedza teoretyczna pogrąża się w stagnacji. Zdaniem A. Pałubickiej myślenie teoretyczne jest społecznie lekceważone (Pałubicka: 183). Kultura europejska ulega imperatywowi skuteczności, przynoszenia efektów, co nie jest naganne, jednak sposoby ich osiągania budzą niepokój. Zmienia się sposób partycypacji w kulturze – z intelektualnego na przeżyciowy, odnoszony do kultury masowej (Pałubicka 2013: 185). To, co wspólne w kulturze, przestaje być interesujące – godne uwagi są te zjawiska, które można przeżyć samemu.

Diagnozy te można odnieść do archeologii, z zaznaczeniem, że archeologia w nadmiarze nie preferowała uświadamianego myślenia teoretycznego, choć starała się mu jakoś podporządkować swoją praktykę badawczą. Współczesnej archeologii towarzyszy poszukiwanie nowych pól badawczych z jednej strony, a z drugiej namysł i skupienie nad materialnością, dziedzictwem, ale też uteoretycznieniem praktyki – wszystko to w kontekście rzeczywistości XXI w., przy powtarzaniu, że archeologia, jak i inne nauki znajduje się w kryzysie, co może stanowić zapowiedź poważnych zmian w zakresie teorii. Moim zdaniem, znaczący wpływ na konceptualizację problemów poznawczych archeologii może mieć dążenie do eliminowania naiwnego empiryzmu, prezentowanego dość często na jej gruncie. Jak się wydaje, tę „naiwność” mogło eliminować jedynie myślenie teoretyczne. To, co jednak obserwujemy współcześnie, to wąskie specjalizacje w archeologii i rozproszenie wiedzy. Oznacza to coraz mniejszą wagę tej wiedzy dla świata zewnętrznego. Na dodatek otwiera się przestrzeń dla innych wartości, które mogą być „odkryciem” dla archeologii XXI w., ale równie dobrze mogą prowadzić na manowce, zagospodarowywane przez „pasjonatów” archeologii, których nie brak w każdych czasach, a zwłaszcza „kryzysu”. Jedynie czas pokaże, czy idee ponowoczesności, dające pewien obszar funkcjonowania archeologii w społeczeństwie, w kulturze masowej to ten właściwy kierunek. Ciekawy wydaje się zamysł archeologii czyniącej z materialnych reliktyw przeszłości „miejsca”, w tym „miejsca pamięci” o ważnym znaczeniu dla współczesności, odnoszony do kultury masowej. Wymaga to na pewno głębokich zmian w rozumieniu archeologii. Za zwiastuna takiej zmiany nie uważałabym wspomnianego „powrotu do rzeczy”; raczej należy go uznać za cofnięcie się do pozytywistycznych ram archeologii. Nie zmienia to faktu, że archeologia aktywnie uczestniczy we współczesnym dyskursie, który otworzył ją na wiele tematów, zagadnień i ma w nich coś do zaoferowania. Byłoby to również potwierdzeniem tezy, że archeologia z teorią radzi sobie gorzej, aniżeli ze skutecznym uobecnianiem „przeszłości”, z dialogiem z kulturą masową i z dostarczaniem możliwości indywidualnych przeżyć.

Literatura

Bapty I., Yates T., eds.

1990 *Archaeology after Structuralism. Post-Structuralism and the Practice of Archaeology*. Routledge, London.

Binford, L.R.

1972 *An archaeological perspective*, Seminar Press, Chicago.

1978 *Nuniamut ethnoarchaeology*, Academic Press, New York.

Bourdieu P.

1979 *La distinction. Critique sociale du jugement*. Les Éditions de Minuit, Paris.

Cassirer E.

1972 *Esej o człowieku. Wstęp do filozofii kultury*, przeł. B. Suchodolski, Czytelnik, Warszawa.

Clark J.G.

1957 *Europa przedhistoryczna. Podstawy gospodarcze*, przeł. J. Kostrzewski, PWN, Warszawa.

Feyrabend P.

1979 *Jak być dobrym empirystą*, przeł. K. Zamiara, PWN, Warszawa.

Foucault M.

1977 *Archeologia wiedzy*, przeł. A. Siemek, PIW, Warszawa.

Friedman J.

1974 *Marxism, Structuralism and Vulgar Materialism*, "Man" 9: 444-469.

Friedman J., Rowlands M.J.

1977 *The Evolution of Social Systems*, Gerald Duckworth & Co, London.

Gilman A.

1984 *Explaining the Upper Palaeolithic Revolution*, [w:] *Marxist Perspectives in Archaeology*, M. Spriggs, ed., Cambridge University Press, Cambridge.

Godelier M.

1973 *Horizons et trajets marxistes en anthropologie*, F. Maspero, Paris.

Hodder I.

1973 *Interpretative archaeology and its role*, "American Antiquity" 56: 7-18.

1982 *Sequences of Structural Change in the Dutch Neolithic*, [w:] *Symbolic and Structural Archaeology*, I. Hodder, ed., Cambridge University Press, Cambridge.

1995 *Czytanie przeszłości*, przeł. E. Wilczyńska, Obserwator, Poznań.

Jones M.

2007 *Memory and material culture*, Cambridge University Press, Cambridge.

Jażdżewski K.

1981 *Pradzieje Europy Środkowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1981.

Johnson M.

2013 *Teoria archeologii. Wprowadzenie*, przeł. A. Tokarczuk-Różańska, D. Błaszczuk, M. Szymkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

- Kmita J., Nowak L.
1968 *Studia nad teoretycznymi podstawami humanistyki*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- Kobyliński Z. ed.
2001 *Quo vadis archeologia? Whither European archaeology in the 21st century?*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Kuhn T.
1968 *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromecka, PWN, Warszawa.
- Leciejewicz L.
1956 *Cmentarzysko w Birce. Próba interpretacji społecznej*, „Archeologia” 6 (1954): 141-159.
- Lech J.
1997 *Małowierni. Spór wokół marksizmu w archeologii polskiej lat 1945–1975*, „Archeologia Polski” 42 (1-2): 175-232.
- Lech J., red.
2007 *Pół wieku z dziejów archeologii polskiej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Mamzer H.
2004 *Archeologia i dyskurs. Rozważania metaarcheologiczne*, Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk, Poznań
- Marciniak A.
1996 *Archeologia i jej źródła. Materiały faunistyczne w praktyce badawczej archeologii*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Melosik Z.
1995 *Postmodernistyczne kontrowersje wokół edukacji*, Wydawnictwo Edytor, Toruń – Poznań.
- Minta-Tworzowska D.
2002 *Between a community of inspiration and the separateness of archaeological traditions*, [w:] *Archaologien Europas/ Archaeologies of Europe. Geschichte, Methoden und Theorien / History, Methods and Theories*, Munster, Tubinger Archaeologische Taschenbucher, P. Biehl, A. Gramsch, A. Marciniak, eds., New York, München, Berlin: 53-64.
- 2015 *Czy współczesna i przyszła archeologia będzie „potrzebowała” teorii?*, „Archeologia Polski” LX: 21-37.
- Minta-Tworzowska D., Rączkowski W.
2007 *Standardy teoretyczne we współczesnej polskiej archeologii*, [w:] *Pół wieku z dziejów archeologii polskiej*, J. Lech, red., Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa: 219-247.
- Pałubicka A.
1985 *O trzech historycznych odmianach waloryzacji światopoglądowej*, „Studia Metodologiczne” 24: 51-76.
- 2013 *Gramatyka kultury europejskiej*, Oficyna Wydawnicza Epigram, Bydgoszcz.

Pałubicka A., Tabaczyński S.

1986 *Spoleczeństwo i kultura jako przedmiot badań archeologicznych*, [w:] Teoria i praktyka badań archeologicznych. I. Przesłanki metodologiczne, W. Hensel, G. Donato: Tabaczyński, red., Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław: 57-183.

Patrik L.

1985 *Is there an archaeological record?*, [w:] *Advances in archaeological method and theory* (M.B. Schiffer ed.), 8, New York.

Popper K.

1977 *Logika odkrycia naukowego*, przeł. U. Niklas, PWN, Warszawa.

Renfrew C., Bahn P.

2002 *Archeologia. Teoria. Metody. Praktyka*, przeł. M. Kasprzycka, Prószyński i S-ka Warszawa.

Schiffer M.

1987 *Formation Processes of the Archaeological Record*, University of Utah Press, New Mexico.

Tabaczyński S.

1970 *Neolit środkowoeuropejski. Podstawy gospodarcze*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków.

Tabaczyński S., Marciniak A., Cyngot D., Zalewska A., red.

2012 *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Tilley C.

1984 *Ideology and the Legitimation of Power in the Middle Neolithic of Southern Sweden*, [w:] *Ideology, Power in the Middle Neolithic of Southern Sweden*, D. Miller, C. Tilley, eds., Cambridge University Press, Cambridge.

Topolski J.

1968 *Metodologia historii*, PWN, Warszawa.

1983 *Teoria wiedzy historycznej*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.

Wiślański T.

1969 *Podstawy gospodarcze plemion neolitycznych w Polsce północno-zachodniej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków.

Zalewska A.

2012 *Archeologia studiowaniem teraźniejszej przeszłości*, [w:] *Przeszłość społeczna. Próba konceptualizacji*: Tabaczyński, A. Marciniak, D. Cyngot, A. Zalewska, red., Wydawnictwo Poznańskie, Poznań: 1099-1123.

Zybertowicz A.

1995 *Przemoc i poznanie*, UMK, Toruń.

Żak J.

1962 *Studia nad kontaktami handlowymi społeczeństw zachodniosłowiańskich ze skandynawskimi od VI do VIII w. n.e.*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa.

- 1966 *Historia pierwotna i jej współczesne metody*, „Studia Metodologiczne” 2: 67-89.
- 1975 *Próba przedmiotowego modelu społeczeństw młodszego i schyłkowego paleolitu*, „Fontes Archaeologici Posnanienses” 25: 28-59.

Danuta Minta-Tworzowska

Tradition and Theoretical Inspirations in Contemporary Archaeology

Abstract

The subject of this the article are deliberations considerations concerned with a search foraimed at finding similarities between theoretical inspirations and particular theories in Anglo-Saxon and continental (European) archaeology from the 1960s to the present, despite existing differences in this respect. An important element of the discussion is an attempt to answer the question of where archaeology is heading to; whether it is still a the humanistic human science or, in some areas, it tends to applied sciences, and how it affects theory of archeology.

Keywords: theory in archaeology, culture-historical archaeology, processual archaeology, postprocessual archaeology, poststructuralism.

